



II Niedziela Wielkiego Postu

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlékli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. (Mt 17,1-9)

+

Modlitwa: *Spraw Panie, aby wszystkie moje decyzje, zamiary, myśli i czyny były skierowane jedynie ku większej chwale Twojego Boskiego Majestatu.*

Obraz: *Wyobraź siebie, że jest wczesny poranek, a ty jesteś na samotnej górze. Nikogo nie ma dookoła, panuje przenikliwa cisza. Zwróć się ku wschodzącemu słońcu. Spróbuj poczuć radość z powodu rozgrzewających promieni wiosennego słońca. Trwaj w ciszy, i w pokoju.*

Prośba: *Panie daj mi proszę łaskę oddanie w Twoje ręce mojego życia, takiego, jakie ono dzisiaj jest. Proszę, uzdolnij mnie do tego, bo wiem, że Ty jak nikt inny chcesz dla mnie szczęścia.*

1. „zaprowadził ich na górę wysoką, osobno”

Jezus zabrał uczniów na górę. Jednak nie wszystkich, bezimiennie, lecz tych, których chciał. Wiedział, że to doświadczenie będzie dobre akurat dla nich. Wychodząc na miejsce odosobnione wyprowadził ich tym samym z ich strefy komfortu. Na górze nie było tłumu, czy miejsc, za którymi można by się schować. Jezus dobrze wiedział co robi; wiedział, że akurat ci uczniowie mają tego doświadczyć.

Czy podobnie nie jest ze mną? Czy poprzez uczestnictwo w rekolekcjach, medytację, czy tegoroczny Wielki Post, Jezus nie kieruje podobnego zaproszenia do mnie?

Co dla mnie może oznaczać wyjście na górę, miejsce osobne? Do jakiej przestrzeni mnie zaprasza dziś Wszechmogący Bóg? A może inaczej: czego mi aktualnie naprawdę potrzeba, by móc spotkać się z Bogiem Żywym?

2. „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” – słyszą uczniowie na górze. Bóg widzi, że uczniowie krocząc za Jezusem nie do końca widzą w nim Mesjasza, że mają kłopoty, by w pełni pójść za Jego nauką. Bóg w ten sposób wychodzi naprzeciw ich trudnościom. Nie

ocenia ich niedowiarstwa, lecz pokornie wskazuje na Syna.

*Nie muszę długo myśleć, by zobaczyć, że jestem całkiem podobny do uczniów. Owszem, modłę się, praktykuję, jeżdżę na rekolekcje, nie mogę jednak powiedzieć, że w pełni naśladowuję Chrystusa. Między pragnieniami a życiem pozostaje rozdźwięk. Bóg poprzez świat, ludzi, przyrodę, piękno, Sakramenty cierpliwie pochyle się ku mnie i szepcze: „**Nie bój się. Zaufaj mu. Możesz oddać w Jego ręce wszystko co masz, i czego nie masz. On będzie Twoim wsparciem, gdziekolwiek powiesz swoją drogę**”.*

Spróbuj wsłuchać się w głos Ojca, poczuj Jego troskę. Zobacz jak bardzo Mu na Tobie zależy.

3. „A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się!”

Zwróć najpierw uwagę na delikatność Jezusa... Nie myślał wcale by na przestraszonych uczniów krzyknąć, czy ich pouczać. Jak dobry pasterz kierowany empatią podszedł i unizył się do ich poziomu. Dzięki Jego wsparciu, pomocy uczniowie powstali z kolan i usłyszeli „Nie bójcie się”. Jezus nie chce strachu, lęku grzesznika. Jego pragnieniem jest, by ten ciągle na nowo wstawał z kolan i żył w pełni. To jest powołanie każdego człowieka.

Spróbuj sobie wyobrazić, że Jezus przychodzi w tej chwili do ciebie. Siada obok i chce pobyc z Tobą. Nie oczekuje rewolucyjnych zmian, czy decyzji. Wszystkiego czego chce, to być blisko z osobą kochaną.

Co chciałbyś Mu teraz powiedzieć, co oddać, czym się z Nim podzielić?

W Waszej relacji nie ma żadnego lęku. Bycie i współdzielenie serca z Bogiem wyzwala serce z obaw. Ta relacja staje się dla ciebie źródłem mocy do podjęcia dalszej drogi.

Modlitwa końcowa: Przez ostatnie kilka minut porozmawiaj z Bogiem, z Jezusem, jak przyjaciel z przyjacielem. Podziel się tym, co jest w Twoim sercu. Bądź otwarty, szczery.

Na końcu: Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu (3x).

+